

XIV WIOSNA WIELKOPOLSKI

Rok XVI Poznań Nr 50 (4998)
Wydanie A B niedziela/poniedziałek, 28/29 lutego 1960 Cena 50 gr

Wiosenny egzamin dla producentów i handlowców

Za dwa tygodnie - Targi Krajowe

Poznańskie Targi „Wiosna — 60” będą największą imprezą z dotychczasowych. O każdym następnym Targach się mówi, że są największe i nie ma w tym przesady. Po prostu — rozwijają się one stale, czyniąc coraz większe usługi dla rynku.

Tym razem (Targi otwarte będą 8 dni — 13—20 marca) największą część z 40 tys. m² powierzchni wystawowej, zajmie przemysł terenowy, drugą z kolei będzie spółdzielczość pracy, trzecią — kluczo wy przemysł lekki. Ogółem udział bierze około 3 tys. wystawców, a zatem więcej niż jesienią.

Zapowiadają oni tysiące nowości z produkcji. Najwięcej — państwowy przemysł lekki. Pokaże on np. 2400 modeli obuwia (wzory włoskie, buty z tworzyw sztucznych), 1500 modeli odzieży męskiej, damskiej i męskiej, z najnowszych tkanin mola — i wo

doodpornych, niemnących i niekurczliwych, wiele nowych wyrobów futrzanych, galanterii skórzanej, 92 nowe wzory wyrobów z filcu (kapelusze, pantofle, botki na gumie), 110 nowych wzorów drobnych artykułów gospodarstwa domowego, zabawek, galanterii metalowej i guzików, nowe wyroby z dziedziny tzw. chemii gospodarczej itp. Spółdzielczość pokaże nowości w sprzęcie domowym z tworzyw sztucznych, wzory nowoczesnych lamp, drobne części do samochodów i motocykli.

Jak zwykle będą giełdy: odzieżowa, skórzana, wyrobów filcowych, tkanin technicznych, wyrobów galanterijnych i giełda eukierniacza (z dużym udziałem Poznania).

Z imprez towarzyszących od będzie się konkurs jakości towarów z wyróżnieniem wyrobów dla dzieci i młodzieży. Pokazy: wzorów opakowań, wzorów artykułów, na które handel szuka producenta, pokazy mód krajowych i zagranicznych (CSR i NRD). Nowością „Wiosny-60” będzie wystawa „Postępowanie w gospodarstwie domowym na wsi”. Ma ona zwrócić uwagę na potrzeby wsi, dla której należy dostosować wiele niezbędnych urządzeń do mowych i gospodarskich.

Podczas Targów trwać będzie również tradycyjny kiermasz, tym razem jednak o innym nieco charakterze: jego główną rolę ma polegać, z jednej strony — na pokazaniu handlowcom różnych form handlu, z drugiej — odpowiedniej prezentacji towaru. Podjęli się tego poznańscy handlowcy, którzy zorganizują liczne pokazy.

Obecne Targi odbędą się w specyficznej sytuacji na rynku: przemysł oferuje handlowi coraz większą gamę towarów, klient zaś ma już w czym wybierać i dlatego kupuje z namysłem, bez pośpiechu. W takich warunkach od handlu zależy wynik konkurencji i od jego znajomości po

trzeb rynku — ilość, rodzaj oraz jakość nowo wyprodukowanych towarów. Toteż handlowcy bardzo interesują się nowymi wyrobami, które najlepiej mogą „odkryć” w Poznaniu, na Targach Krajowych.

Z. S.

Czwarte miejsce polskiej sztafety Sensacyjne zwycięstwo Szwedek



Sensacyjnie zakończył się piątkowy bieg sztafetowy kobiet na dystansie 3 x 5 km. Złoty medal zdobył zupełnie nieoczekiwanie zespół Szwecji. Faworytki tej konkurencji — reprezentantki Związku Radzieckiego, zajęły dopiero drugie miejsce, wyprzedzając Finlandię i Polskę. Nasze biegaczki były o krok od medalu olimpijskiego. Tę ogromną szansę zaprzepaściła biegnąca na drugiej zmianie Gąsienica-Daniel.

Bieg zgromadził na starcie 5 zespołów, albowiem do Squaw Valley przybyły tylko drużyny mające szansę na punktowane miejsca. Za bezwzględne faworytki biegu uchodziły zawodniczki radzieckie.

JAK W KALEIDOSKOPIE

Już pierwsza zmiana obfituje w sensacyjne wydarzenia. Doskonale usposobiona Szwedka Johansson wysuwa się na czoło. Tuż za nią biegnie Finka, następnie reprezentantka Polski Stefania Biegunówna, a dopiero potem reprezentantki ZSRR i Niemiec.

Walka o życie

W Zwickau trwa nieustanna walka o uratowanie odciętych w podziemiach kopalni „Karl Marx” górników. Wysoka temperatura i kłęby dymu utrudniają akcję ratunkową, w której udział biorą ekipy z wszystkich kopalni NRD. Mimo to nadzieje na ocalenie odciętych górników są coraz mniejsze. Na zdjęciu: ekipa ratowników schodzi do kopalni.

Fot. — CAF

Posiedzenie Rady Ekonomicznej

Ocenia sytuację gospodarczą Polski w 1959 r. oraz wnioskiem na rok bieżący — poświęcone jest plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej, które rozpoczęło się dziś rano w Warszawie. Przewodniczy mu prof. dr Oskar Lange.

Obszerną problematykę bieżącej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej kraju zreferował rebrany prof. dr Czesław Bobrowski. Przedstawiona ocena stanowi wynik wielomiesięcznych prac ekspertów i naukowców Rady; ostateczne wnioski w tej sprawie zapadną po dyskusji i wypowiedzeniu się członków Rady. (PAP)

II plenum NK ZSL rozpoczęło obrady

Wczoraj o godz. 10 w gmachu przy ul. Bagatela 12 w Warszawie rozpoczęło trzydniowe obrady II plenum Naczelnego Komitetu ZSL. Obrady zagali prezes NK ZSL — S. Lękar.

Plenum rozpatrzy zadania wynikające z planu rozwoju rolnictwa na r 1960 ze szczególnym uwzględnieniem zadań członków i instancji ZSL.

Drugim zagadnieniem, które zostanie omówione w czasie plenarnego posiedzenia NK, będzie sprawa zwiększenia udziału kobiet w życiu społeczno-gospodarczym wsi. (PAP)

Przylot bocianów

Do wsi Siedliska w pow. Tarłów przyleciały już bociany i szpaki. Bociany zabrały się zaraz do wiosennych remontów swych gniazd. Szpaki natomiast musiały stoczyć prawdziwe bitwy z dzikimi lokatorami, którzy na okres zimy wprowadzili się do ich budek. PAP

VI Konkurs Chopinowski



W dalszym ciągu trwają eliminacje I etapu Konkursu. Wysockie jury ma niełatwą pracę. Wystawic sprawiedliwą ocenę nie jest łatwo, zwłaszcza gdy występują najlepsi z najlepszych z całego świata. Na zdjęciu radziecka pianistka Kira Lawrinowicz.

CAF-fot. Barącz

Zbudujemy 122 statki dla ZSRR

Polskie stocznie okrętowe, wraz z 300 Zakładami kooperującymi, zbudują dla Związku Radzieckiego całą flotę morską, składającą się z 122 statków o łącznym tonażu 830 tysięcy ton. Jest to największe jednorazowe zamówienie na budowę statków od czasu uruchomienia polskich stoczni. Ta mająca powstać flota odpowiada da obecnej wielkości polskiej marynarki handlowej — pod względem tonażu i liczby statków.

W Moskwie zakończyły się rozmowy dotyczące rodzajów i wyposażenia technicznego statków oraz terminów dostaw jednostek w latach 1961—65 przeprowadzone między armatorami radzieckimi i przedstawicielami handlu zagranicznego ZSRR, a delegacją przedstawicieli „Centromoru”, centralnego biura konstrukcji okrętowych nr 1 Stoczni Gdańskiej i Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. PAP

Studenci na Tysiąclecie

Studenci jako pierwsi zainaugurują w Poznaniu naukowe obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. W dniach od 10 do 13 marca br. odbędzie się w naszym mieście Ogólnopolski Zjazd Studenckich Kół Naukowych poświęcony Milenium.

Weźmie w nim udział 200 członków studenckich kół naukowych ze wszystkich uczelni w Polsce. Wygłoszą oni 40 referatów. Spośród zgłoszonych tytułów największe zainteresowanie budzą m. in. „Koncepcja socjologiczna początków Państwa Polskiego w powieściach historycznych Gołubiewa”, „Wpływ kultury antycznej na kształtowanie się kultury polskiej”.

Na czele komitetu honorowego Zjazdu stanął rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza prof. dr Alfons Klafkowski. Organizatorzy, tzn. kół naukowe i rada uczelniana Zrzeszenia Studentów Polskich

przy UAM, zaprosili ponadto wielu wybitnych naukowców z całego kraju oraz kilku studentów polskich mieszkających we Francji.

Cały materiał naukowy Zjazdu zostanie wydany drukiem. Projektuje się rozesłanie tego wydawnictwa do wszystkich ośrodków polonijnych na świecie. (mi)

200-metrowy kołozawinął do Gdyni

Po dyskusjach i rozważaniach postanowiono wreszcie wprowadzić amerykański tankowiec olbrzym — „Pennchalenger” do portu w Gdyni. Decyzja ta miała na celu przyspieszenie przeladunku zboża, który jak wiadomo nie mógł być rozpoczęty z powodu sztormowej pogody panującej w Zatoce Gdańskiej.

Ten mistrzowski manewr przeprowadził doświadczony pilot kapitanatu portu Gdynia — komandor Bogdan Majkowski. Statek — kołoz, o długości przeszło 200 m z pełnym obciążeniem ponad 30 tysięcy ton zboża przy zanurzeniu kadłuba — dokonał zgrabnego zwrotu w awanporcie i został przycumowany przy Nabrzeżu Francuskim.

„Batory” udał się na kurację

Z macierzystego portu w Gdyni wypłynął transatlantyk „Batory”, udając się na docelową „kurację” do jednej z niemieckich stoczni. Dokonany tam zostanie na nim szereg zabiegów „kosmetycznych” dna kadłuba, wału i śruby okrętowej. Tu również przeprowadzone będą remonty maszyn i urządzeń. (PAP)

NA FALI DNIA

Nauka i przemysł

W marcu br. odbędzie się w Gliwicach spotkanie czołowych naukowców miejscowej Politechniki z przedstawicielami większych fabryk śląskich, zjednoczeń przemysłowych i resortów zainteresowanych tematyką prac tej uczelni.

Założeniem spotkania jest praktyczne zastosowanie zasady: „nauka dla przemysłu — przemysł dla nauki”. A więc — świadczenia dwustronne.

Prace Politechniki Gliwickiej idą w trzech kierunkach: dalekosięczne plany w zakresie postępu technicznego, doraźne opracowania dla zakładów przemysłowych i przemysłów oraz podnoszenie kwalifikacji inżynierów.

Szeroko pojęte badania naukowe — te dalekosięczne — obejmują głównie zagadnienia z zakresu fizyki technicznej i jądrowej, mechaniki, matematyki.

Pomoc doraźna dla przemysłu realizowana będzie przez konsultacje z zainteresowanymi pracownikami zakładów przemysłowych. Politechnika ma opiniować projekty i nowe procesy technologiczne w zakładach, porozumiewać się z racjonalizatorami, kontrolować wprowadzane usprawnienia, wdrażać w przemysł kulturę pracy.

I wreszcie — podnoszenie kwalifikacji inżynierów. Politechnika zamierza organizować dla nich wykłady z zakresu nowości naukowych i technicznych, zapoznawać z najnowszymi procesami technologicznymi. Tu również opracowuje się plan studiów magisterskich dla inżynierów zatrudnionych w przemyśle.

Z drugiej strony Politechnika ma szereg potrzeb, w zaspokojeniu których mogą uczestniczyć zakłady przemysłowe. Oto przykład: na Politechnice przygotowuje się prace doktorskie i inne. Powstają one częstokroć w bardzo prymitywnych warunkach, uczelnia bowiem nie rozporządza dostatecznym zapleczem laboratoryjnym. Właśnie tym kłopotom uczelni mogą zaradzić poszczególnie zakłady i działy przemysłu. Wiele wiążących wniosków zapaść ma na marcowej konferencji. (K)

Kilimy kosowskie z Ziemi Lubuskiej

Repatrianci z okolic Kosowa w Związku Radzieckim założyli w Żarach spółdzielnię pracy, która kontynuuje tradycje sztuki dziewiarskiej Huculów. Specjalizuje się ona głównie w wyrobach kilimów o oryginalnych wzorach huculskich. Systemem rękodzielniczym wyprodukowali oni dotychczas około 2 tys. pięknych kilimów, znanych w Polsce i za granicą jako kilimy kosowskie. (PAP)

„Rys II” — najtańszy motorower

W II kwartale br. ukaże się na rynku nowy typ krajowego motoroweru „Rys II”. Różni się on od swego starszego brata „Rysia” tym, że nie będzie miał blaszanej obudowy, a co za tym idzie — będzie od niego tańszy prawie o 2 tys. zł. PAP



WZG
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejślerowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów kultury — Janusz Biniek, miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Spis powszechny — w grudniu

Czy Polska osiągnie w tym roku 30 mln. mieszkańców?

Według szacunkowych obliczeń na początku roku 1960 Polska liczyła 29,5 miliona obywateli. Uwzględniając przeciętny roczny przyrost w kraju powinniśmy jeszcze w tym roku osiągnąć liczbę 30 milionów mieszkańców.

Dokładne dane na ten temat przyniesie powszechny spis, planowany zgodnie z zaleceniami ONZ na koniec 1960

roku również i w Polsce. Przygotowania do tego spisu trwają już od dłuższego czasu. Na początku br. został przeprowadzony próbny spis, który objął około 73 tys. ludności i który miał wykazać, czy formularze spisu są dobrze po myślane i czy są dostatecznie zrozumiałe.

Próbny spis przeprowadzono zarówno w miastach jak i na wsi oraz w miejscach styku miast z wsią (np. osiedla robotnicze).

Wnioski, które nasuną próbny spis, zostaną zrealizowane do połowy 1960 roku, po czym nastąpią już ostateczne przygotowania do spisu powszechnego. Spis od będzie się w początkach grudnia 1960 roku.

Przypominamy, że spis powszechny obejmuje nie tylko stan ludności, ale również stan mieszkań w Polsce oraz ich wyposażenie techniczne, dalej stan budynków wraz z ich pełną charakterystyką, a wreszcie ilość gospodarstw wiejskich oraz stan pogłowia bydła w kraju.

Dane, uzyskane ze spisu powszechnego, będą wykorzystane między innymi dla celów polityki inwestycyjnej w budownictwie, dla celów polityki

kredytowej na wsi, elektryfikacji wsi, dla służby weterynaryjnej itd. (API)

Nowy „Przegląd Zachodni“

W zeszytach „PZ“, który ukazał się w bieżącym miesiącu redakcja dała bogaty, różnorodny materiał badawczy i informacyjny. Wymienić trzeba przede wszystkim naświetlenie działalności Niemców w Polsce zarówno przed pierwszą wojną światową jak i w okresie międzywojennym (autorzy J. Pajewski i W. Rogala).

Interesujące studium o prozie rosyjskiej i literaturze niemieckiej dał Aleksander Rogalski. Działalność polityczną przedstawili w Niemczech Zachodnich zreferował obszernie Antoni Walczak. Zeszyt omawiany nie ma charakteru jednotematycznego i pozwala zapoznać się z szerokim wachlarzem spraw niemiecko-polskich. (hb)

Znów radość w W. Brytanii

Ogłoszone w piątek zaręczyły księżniczki Małgorzata z fotografem Anthony Armstrong — Jonesem wywołały zrozumiałą sensację, bowiem zostały one ogłoszone zupełnie niespodziewanie, a poza tym dużą sensacją wywołał także fakt, że księżniczka Małgorzata wychodzi za mąż za człowieka nie należącego nie tylko do artystokracji brytyjskiej, ale nawet stanu szlacheckiego. Młodzi poznali się przed dwoma laty na prywatnym przyjęciu. Od tego czasu Anthony wielokrotnie spotykał się z księżniczką Małgorzatą w czasie robienia licznych prywatnych i oficjalnych zdjęć księżniczki, jak również pozostałych członków rodziny królewskiej. Jednakże nawet w gronie najbliższych przyjaciół narzeczonych, wiadomość o ich zaręczynach wywołała wrażenie jak grom z jasnego nieba. (PAP)

Samochód pancerny przeciw wariatowi

Samochodu pancernego w charakterze tarczy musiała użyć policja w Unioatown w stanie Pensylwania (USA) aby pokonać niebezpiecznego wariata, który zastrzelił na ulicach miasta trzy osoby, dwie ciężko poranił, a następnie zabarykadował się w swej kacie na stoku góry za miastem. (PAP)

SPRAWY NIEMIEC

NOWY ZWIĄZEK

W Bonn powołano do życia nową organizację paramilitarną pn. „Związek Rezerwistów”. Organizacja ma ściśle współpracować z dotychczas istniejącymi „Bundeswehr Verband” — zrzeszającym zawodowych wojskowych oraz Towarzystwem Wiedzy Wojskowej. Na czele związku stanął publicysta wojskowy, mjr rez. Adalbert Weinstein.

„PRBRH...” W BONN

W biuletynie rządowym opublikowano oficjalne skróty, określające najwyższych funkcjonariuszy państwowych. Mają one być stosowane przede wszystkim w korespondencji tak: kanclerza określa lakoniczny skrót „BK” (Bundeskanzler), natomiast nie bogaciej brzmią skróty jego zastępcy, mianowicie „STVBK” (Stellvertreter des Bundeskanzlers) oraz sekretarza stanu w urzędzie kanclerskim (STSBK).

Całkiem niezwykle brzmiącymi skrótami obdarzone natomiast prezesa Izby Kontroli — PRBRH (Präsident des Bundesrechnungshofes) oraz szefa urzędu prezydenta — CHBPA (Chef Bundespräsidenten-amtes). Zatwardziali biurokraci nie posiadają się z radości...

ZBYT SKROMNY...

Boński minister spraw wojskowych, Strauss, w wywiadzie, udzielonym jednemu z reporterów radiowych, powiedział m.in.: „Co uważam o sobie za ważne? — To, że przyszedłem na świat!”.

Wypowiedź tę, powtórną za hamburską „Die Welt”, tak komentuje wschodniemiecka „Berliner Zeitung”: „Czy pan jednak nie jest za skromny, panie Strauss, mówiąc tylko o swoim przyjeździe na świat? Jeszcze drugi fakt podkreśliłby dużo lepiej: ważność pańskiej osoby: gdyby pan znikł!”.

SATYRA POLITYCZNA

Pytanie kolekcjonera

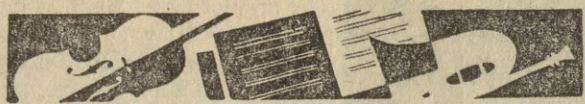
Wiele sklepów w NRF sprzedaje tak zwane „pamiątki” związane z okresem hitlerowskim. (ZAP)

Tu krzyż rycerski, tam klamerka, ówdzie Hitlerka oko zerka, płytka z oracją, guzik, medal — po dobrych czasach smętna scheda... — Czy trafia czasem też do składu dziurawy hełm spod Stalingradu?

Włodzimierz Seisłowski

Notatki o muzyce i muzykach (17)

Chórowi im. St. Moniuszki



Przed 40 laty przyjechali do Poznania liczni „Westfalacy” — dawni wielkopolski emigranci. Otworzyli się im bramy do Ojczyzny. Osiedli w ziemi ojców i tu postanowili do śmierci pracować w swoich zawodach. Jeszcze na obczyźnie śpiewali wieczorami w chórze mieszanym. I to przyzwyczajenie przywieźli ze sobą do Poznania. W westfalskiej krainie brzmiała pieśń chóralna, nasza, moniuszkowska. I ona wiodła tych szczyrych Polaków nad Wartę. Tu już nikt jej politycznych tam nie stawiał. Założyli a raczej zrehabilitowali chór mieszany imienia Stanisława Moniuszki i wkrótce stali się wysoko kwalifikowanym zespołem. Przez tych lat 40 kierowali chórem najrozmaitsi dyrygenci. Od Maliszewskiego po Szostaka. Niech wyrażę prywatną opinię, że najdoskonalszym pomiędzy nimi był Stanisław Wiechowicz. On jeden potrafił wskazać zespołowi piękną drogę prawdziwego artyzmu. On jeden stworzył właśnie dla swego chóru prześliczne dzieła o nieprzemijającej wartości. Potrafił zawiązać między sobą a śpiewakami serdeczną i sympatię.

Dziś już z dala od „Moniuszki” — mieszka przecież w Krakowie ale wspomina te poznańskie wieczory i koncerty z prawdziwą emocją. Było mu w tym chórze, dobrze i pogodnie. A choć po Wiechowiczu nastalo wie lu innych dyrygentów, ludzi o poważnych nazwiskach i udokumentowanej możliwościach ambicji, choć utrzymywali poziom chóru na wysokiej pozycji — sądzę, że pamięć o Stanisławie Wiechowiczu w zespole nadal istnieje w dawnej postaci.

Znam ten zespół od wielu lat, bodaj tak długo, jak w Poznaniu istnieje i śpiewa. Pamiętam artystyczne osiągnięcia i wysoki poziom techniczny. Przypominam sobie wielu tych, którzy już nigdy nie staną między kolegami, by zgodnie zaśpiewać pieśń moniuszkowską. Myślę o zmarłym przed laty, wieloletnim prezese chóru Leonie Krzyżaniaku. Przecież ten drobniutki wzrostem człowieczek żył tylko myślą o swym chórze. Był doń najserdeczniej przywiązany; troski zespołu stawały się jego kłopotami a radości z odniesionych sukcesów odtaczały mu resztkę dni. Było prawdziwą satysfakcją słuchać jak przewodniczył zebraniom i jak — dyktant przecież w muzycznych sprawach — o tej muzyce mówił.

Juz dziś wieczorem, gdy odbywać się będzie uroczystość czterdziestolecia chóru — zacytuję pan Leon Krzyżaniak nie zasiadając przy honorowym stole prezydial

nym. Pamiętamy wszakże jego pracę społeczną i głębokie do chóru przywiązanie. Niech będzie wzorem dla młodszych!

Oto dowiaduję się, że zarząd chóru zaproponował ostatnio batutę młodzieńcemu dyrygentowi Filharmonii, Dzdzistawowi Szostakowi. Bardzo dużo obiecuje sobie po jego działalności. Szostak jest przecież fachowym dyrygentem o dużych osiągnięciach symfonicznych. Dostał się obecnie w krąg amatorów, którym bardzo potrzeba ręki fachowca. Sądzę, że współpraca dla obu stron stanie się bardzo pouczająca i brzemienna w artystyczne skutki. W okresie międzywojennym właśnie rękami fachowców dyrygentów zawdzięcza dawny Wielkopolski Związek Śpiewaczy tak wielkie sukcesy, by chociaż wymienić Wiechowicza, Opińskiego, Nowowiejskiego i Raczkowskiego przede wszystkim. Ci ludzie popchnęli śpiewaków-amatorów na ścieżkę wielkiej sztuki. I właśnie dlatego batuta Dzdzistawa Szostaka może chórów raz jeszcze wskazać szczęśliwy kierunek.

Cztery dziesiątki lat ze spotu muzycznego — to wielka karta życiowej księgi. Trzeba by była zapisana najpiękniejszymi zdaniami. Chór im. Moniuszki ma już zdania takie za sobą. Wart jest troskliwej opieki kulturalnych władz. Wart, by się nim sumiennie zajęto. I znów jak dotąd — spełni swe ważne zadanie. W naszej tradycyjnej pieśni Stanisława Moniuszki.

dr Jerzy Młodziejowski

Pół samochodu butów na... szosie

Nie sposób wyrazić zdziwienia przechodniów, którzy idąc drogą, wiodącą przez osiedle Dęba k. Tarnobrzega co krok znajdowali rozsiane na niej buty, uprząż, skórę podeszwy, białe futrzane itp. wyroby skórzane. Na niecałym kilometryrze znaleziono ich tyle, że można by nimi załadować pół ciężarówki.

Jak się okazało — przedmiot te rzeczywiście zostały zgubione przez samochód, przewożący towar do hurtowni WZGS w Dębie. (PAP)

Miasto Cyganów

Będzie to chyba pierwsze miasto Cyganów na świecie. Powstaje ono w pobliżu Salgotarjan, niedaleko granicy czechosłowackiej. W jednopiętrowych domkach z ogródkami zamieszkały rodziny cygańskie, które dotąd gnieździły się w lepiankach, wozach i namiotach. (PAP)

Problemy IV plenum

„Zewnętrzne“ hamulce budownictwa

Trudności łączą się w łańcuch

Poznański Zarząd Budownictwa sprawuje nadzór i pieczę nad wieloma istniejącymi w Poznaniu i Wielkopolsce przedsiębiorstwami budowlano-montażowymi i specjalistycznymi. Ma on więc najpełniejsze rozeznanie najważniejszych zadań, potrzeb i niedomagań poznańskiego budownictwa. Zwróciliśmy się więc z kilkoma pytaniami do głównego inżyniera Zarządu — p. Edwina Kosickiego.

— Jakie zagadnienia z dziedziny postępu technicznego w budownictwie uważa pan aktualnie za najważniejsze?

— Właściwą organizację robót, opartą na pełnej i z wyprzedzeniem dostarczanej dokumentacji budów; na sprawnym zaopatrzeniu i kooperacji; na dyscyplinie procesu technologicznego i właściwym cyklu produkcyjnym. Uprzemysłowienie budownictwa, tzn. stworzenie warunków dla budownictwa wieloblokowego i wielokopłytowego; wprowadzenie małej mechanizacji do budownictwa tradycyjnego; typizację elementów oraz niemniej ważne: uporządkowanie spraw placowych

w sensie ustalenia wynagrodzeń zależnych od kwalifikacji i wykonywanych prac.

— Jakie korzyści ekonomiczne przyniosłoby szybkie rozwiązanie tych problemów?

— Bardzo duże i różnorodne; np. skrócenie cyklu produkcyjnego, tzn. szybsze oddawanie inwestycji do użytku, obniżenie kosztów budowy, zmniejszenie wysiłku fizycznego pracowników przy równoczesnym zwiększeniu wydajności pracy a więc i zarobków.

Jak wielkie rezerwy tkwią w budownictwie wieloblokowym niech świadczy fakt, że stosując je, można obniżyć ciężar metra sześciennego budynku z 550 kg (budownictwo tradycyjne) na 400—450 kg a przy wielokopłytowym — można zejść nawet do 250 kg. Cała różnica w ciężarze, to czysty zysk w cegle, cemente, wapnie itd.

Podobnie jest z robocizną. Jeśli na każdy m³ budynku stawianego syste-

mem tradycyjnym używa się dziś od 9,5 do 12 godzin, to w budownictwie uprzemysłowionym istnieje możliwość „zejścia” do 3—4 godzin! Jest tylko jeden warunek: ażeby jednorazowe nakłady niezbędne przy budownictwie uprzemysłowionym się amortyzowały, trzeba stawiać na jednym placu budowy i za jednym zamachem minimum 10 bloków mieszkalnych.

— Jakie czynniki i zjawiska utrudniają szybkie wprowadzenie postępu technicznego?

— Czynnikiem takich źródeł. Na przykład: długa i skomplikowana procedura w różnych stadiach zatwierdzania inwestycji; nieprzygotowanie terenów pod inwestycje. Mam tu na myśli budowę dróg, kanalizacji, doprowadzenie energii, gazu, wody itp.; nierytmiczna produkcja przemysłu i co za tym idzie dezorganizujące prace przy zaopatrzeniu w stal, cement, szkło, materiały instalacyjne itp.

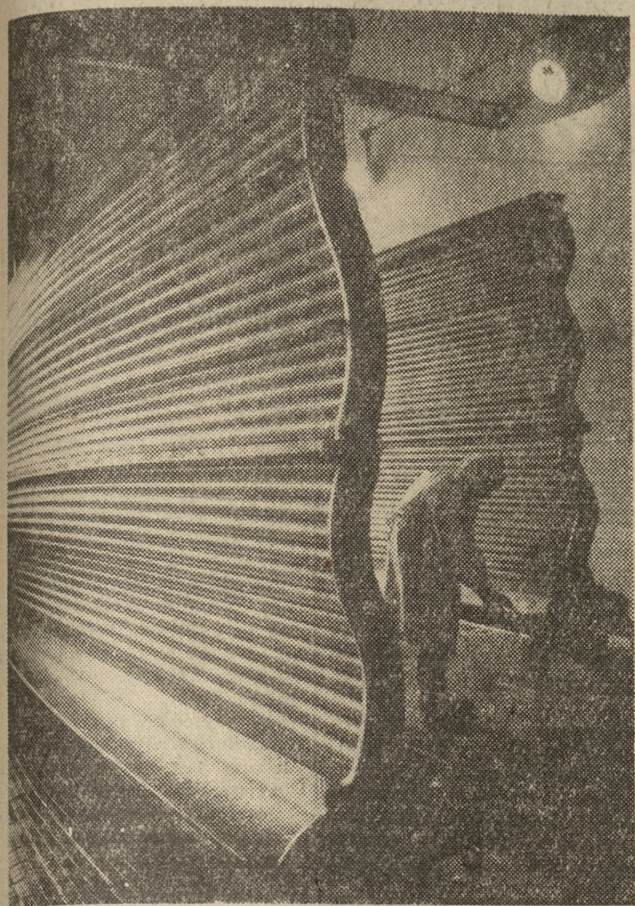
Bardzo często są trudności transportowe wynikające z niedostatku taboru kolejowego i samochodowego. Duże przywiązanie do tradycyjnych metod pracy, zwłaszcza u średniego dozoru, jest także jednym z hamulców. No i — niechęć inwestorów, a także użytkowników, do nowych materiałów.

Jak z tego wynika, przyczyny budowlanych niedomagań, którym tak często i tak wiele poświęcamy w „Głosie” uwagi nie zawsze tkwią w samym budownictwie. Budownictwo, jako jedna z wielu gałęzi produkcji jest tysiącami nitkami powiązane z przemysłem i ogólną sytuacją gospodarczą kraju; jest zależne od koncepcji planistycznych na różnych szczeblach, od pracy biur projektowych i gustów inwestora, od polityki cen, plac i wyposażenia w sprzęt, od sytuacji w transporcie itd.

Im szybciej znikną „zewnętrzne” hamulce budownictwa, tym łatwiejsze będzie usunięcie niedomagań „wewnętrznych” przedsiębiorstw wykonawczych.

Notował: Piotr Chojnacki

Z taki F. Obrąpalskiej



W BROWARZE

Jerzy Pertek

Fall „Altmark“

Dwadzieścia lat temu

Było to niewątpliwie najgłośniejsze wydarzenie w okresie tej „śmiesznej wojny“, jak na Zachodzie nazywano działania aliancko-niemieckie zimą 1939/1940 r., kiedy właściwie na froncie lądowym i w powietrzu nie działo się prawie nic, a na morzu mało co.

Prawda, że w połowie grudnia 1939 roku odnieśli Anglicy pierwszy większy sukces morski, gdy po bitwie u ujścia Rio de la Plata niemiecki pancernik „Admiral Graf Spee“ musiał ulec samozatopieniu, ale sprawa „Altmark“, bo o niej tu mowa, rozgłosem przewyższyła nawet zniszczenie „Grafu Spee“.

Czemu więc należy przypisać ten rozgłos? Czy temu, że sprawa ta miała bardzo drażliwe podłoże, gdyż wszystkie

trzy uczestniczące w niej strony zarzucały sobie nawzajem złamanie prawa międzynarodowego?

To było
16 lutego

Czy temu, że rozegrała się w dość niewłaściwym podówczas miejscu — u brzegów neutralnego kraju, na styku i skrzyżowaniu alianckich i niemieckich linii komunikacyjnych i interesów?

Ale powróćmy do „Altmarka“. Był to duży zbiornikowiec, służący jako baza zaopatrzeniowa pancernikowi „Admiral Graf Spee“, który podczas swej korsarskiej działalności na Atlantyku pobierał z „Altmarka“ paliwo oraz inne zaopatrzenie, a przekazywał na jego pokład jeńców — wyłowionych rozbitków z zatopionych przez siebie alianckich statków. Gdy kariera „Grafu Spee“ dobiegła końca, na „Altmarku“ znajdowało się 299 jeńców, w większości Anglików. Statek, znajdujący się wówczas na Południowym Atlantyku, przeczekał okres intensywnych poszukiwań za nim, po czym wyruszył na północ. Szczęśliwie przemierzył Atlantyk niedostrzeżony przez okręty alianckie, opłynął od północy Islandię i chcąc uniknąć spotkania z nieprzyjacielem przybył do brzegów Norwegii, aby z kolei obrać kurs na południe, do Niemiec. Jednakże już następnego dnia, 15 lutego 1940 roku, admirał brytyjski, otrzymawszy wiadomość, że „Altmark“ minął Bergen, natychmiast skierowała swe okręty na przecięcie mu drogi.

Krótko po południu 16 lutego „Altmark“ dostrzeżony został przez brytyjskie samoloty, które rychło naprowadziły na

jego trop jeden z dwu zespołów eskadry składającej się z jednego krążownika i pięciu niszczycieli. Na widok zbliżającego się nieprzyjaciela „Altmark“, płynący w asyście dwóch norweskich torpedowców, schronił się w głębi fiordu Jössing, niedaleko Egersund, u południowo-zachodniego wybrzeża Norwegii.

Wtedy niszczyciel brytyjski „Cossack“ wpłynął również do fiordu i jego dowódca, komandor Philip Vian, zwrócił się do dowódcy torpedowca norweskiego „Skjell“ z żądaniem uwolnienia brytyjskich jeńców z „Altmarka“. Norweski oficer odpowiedział, że „Altmark“ był rewidowany w Bergen z wynikiem negatywnym i że jako statkowi nieuzbrojonymu pozwolono mu płynąć wodami terytorialnymi Norwegii. W tej sytuacji Vian zwrócił się o dyrektywę do dowódcy Floty Ojczyźnej, ten do pierwszego lorda Admiralicji, a ten wreszcie do ministra spraw zagranicznych. W rezultacie zaproponowano, aby „Altmark“ pod wspólną eskortą norwesko-brytyjską powrócił do Bergen na powtórny rewizję. Niemcy wszakże odrzucili tę propozycję.

Prawda
i hitlerowski mity

Wówczas na rozkaz dowódcy Floty Ojczyźnej komandor Vian użył siły. „Cossack“ podszedł burta w burcie do „Altmarka“. Jednocześnie oddział przywoły brytyjskich marynarzy wdarł się na jego pokład. Doszło przy tym do wymiany strzałów. Oczywiście, znaleziono też trzystu jeńców. Po ich uwolnieniu i zabraniu na swój pokład „Cossack“ opuścił Jössing-Fiord. W dniu 17 lutego byli jeńcy „Grafu Spee“ i „Altmarka“ zostali wyokrętowani w Rosyth i entuzjastycznie powitani przez społeczeństwo fetujące pomyślnie zakończenie całego incydentu jako wielki triumf Royal Navy (przy czym Viana omal nie okrzyknięto bohaterem narodowym) i częściowe zadośćuczynienie za szkody i straty powstałe w wyniku działalności „Grafu Spee“.

Przeciwnie w Niemczech. Fale eteru i lamy prasy wypełniły się pełnymi najgorzszych epitetów atakami na brytyjskich „piratów“ i „morderców“.

Synonim dotkliwego
niepowodzenia

W odpowiedzi opublikowali Anglicy 21 lutego na łamach „Timesa“ oświadczenie streszczające się w stwierdzeniu, że „prawo międzynarodowe nie zezwala stronie wojującej na przewożenie jeńców wojennych przez neutralny obszar“ i z racji tego dowódca „Altmarka“ powinien był z chwilą wpływania na neutralne wody uwolnić jeńców. Ponieważ jednak tego nie uczynił i ponieważ rząd norweski również nie postarał się o uczynienie tego, mimo, że dwa norweskie torpedowce towarzyszyły „Altmarkowi“ na wodach terytorialnych, nie pozostawiało komandorowi Vianowi nic innego do zrobienia, jak przeprowadzenie tego prawa własnymi siłami. „Niemiecki statek wpłynął na neutralne wody, aby złamać prawo, statek brytyjski, aby ten plan pokrzyżować — taka jest różnica“ — tymi słowami kończyło się oświadczenie brytyjskie.

A chociaż w kilka tygodni później wydarzenia kampanii norweskiej towarzyszyły rozgłos incydentu z Jössing-Fiordu, to jednak Fall „Altmark“ pozostał dla bonzów III Rzeszy na całą wojnę synonimem dotkliwego niepowodzenia nadszarpniętego prestiżu.

Matka Chopina urodziła się w Kolskiem

Na marginesie jubileuszu może słusze będzie przypomnienie społeczeństwu wielkopolskiemu mało znanego faktu.

Otóż od przeszło stu lat nie tylko grają dzieła Chopina, ale także piszą o Chopinie. W całym tym czasie wydrukowano o nim wiele prac w różnych językach. Dużo pisano o jego twórczości, jego życiu, atmosferze domu rodzinnego, rodzinie, pochodzeniu ojca, zastanawiano się nawet czy urodził się on (ojciec) w Nancy czy też w Marainville.

O matce, którą syn nazywał „mameczką“, którą George Sand uważała za największą miłość muzyka, pisano, że była to osoba o artystycznych upodobaniach, szlachetności i wielu innych zaletach, i choć biedna, zaprzyjaźniona była (lub też nawet spokrewniona) ze Skarbami, właścicielami Żelazowej Woli. Tam też poznał ją wychowawca młodych Skarbków, Mikołaj Chopin.

Ślub odbył się 2 czerwca 1806 roku.

Długo literatura nie określała ściśle miejsca urodzenia matki muzyka, stąd nie wszyscy wiedzą, że jest ona wzięciem łączącym go z Wielkopolską.

Tekla Justyna, córka Antoniny i Jakuba Krzyżanowskich, późniejsza żona Mikołaja i matka Fryderyka Chopina, urodziła się bowiem we wsi Długie koło Izbicy Kujawskiej w powiecie kolskim w roku 1782.

Dokument stwierdzający konkretnie ten fakt dopiero niedawno odnalazł w aktach sekretarza Prezydium GRN w Izbicy, Dziś przechowywane go Archiwum Państwowe w Poznaniu.

Może więc należy zwrócić uwagę na to, że przedmiot wielkiej miłości Fryderyka, jego „mameczka“, urodziła się i spędziła część swego życia w powiecie kolskim.

B. J.

Spotkania z polską muzyką

Opowiada — prof. dr Igor Belza

Prof. Igor Belza, wybitny radziecki muzykolog, badacz, piastujący różne stanowiska naukowe i pełniący zarazem szereg ważnych funkcji społecznych w Towarzystwie Przyjaźni Radziecko-Polskiej — jest człowiekiem skromnym, serdecznym, dowcipnym. Świetnie mówi po polsku. I kocha polską muzykę, której jest wybitnym znawcą. O muzyce właśnie, o polskich kompozytorach, o badaniach i poszukiwaniach, uwieńczonej odnalezieniem licznych nieznanych utworów, od kryciem zapomnianych postaci polskich kompozytorów, wynalezieniem wielu frapujących historyjek związanych z polską muzyką — prof. Igor Belza może opowiadać godzinami.

— Przyjechałem do Polski, by wziąć udział w Międzynarodowym Kongresie Muzykologicznym poświęconym twórczości Fryderyka Chopina, ale skorzystałem z okazji, że mogłem przybyć trochę wcześniej i odwiedzić Kraków oraz Bydgoszcz. W Krakowie, w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, miałem odczyt o badaniach nad twórczością Chopina, prowadzonych w ZSRR. Wzruszył mnie fakt, że na odczyt przyszli nie tylko studenci, ale również profesorowie z rektorem Rutkowskim na czele oraz dyrektor Państwowego Wydawnictwa Muzycznego — Ochlewski.

Również w Bydgoszczy wygłosiłem w sali Filharmonii odczyt publiczny o Roku Chopinowskim w Związku Radzieckim. Jestem pod dużym wrażeniem nowego gmachu Filharmonii Pomorskiej. To piękny gmach, o wspaniałej akustyce. Szczególnie uradował mnie pietyzm, jaki Filharmonia Pomorska okazuje dawnej muzyce polskiej. Bardzo miłe wspomnienie spotkania z dyrektorem Filharmonii — Szwałbem i kierownikiem artystycznym — Chwedozukiem.

Niespodzianką — która przy miłości mi dużo zadowolenia — była wizyta prof. Floriana Dąbrowskiego z Poznania, który przyjechał do Bydgoszczy, by zapoznać mnie z nowymi odkryciami w katedrze gnieźnieńskiej: utworami Jana Wańskiego i „Requiem“ Mateusza Zielerchowskiego. Te nowo odkryte utwory dawnej muzyki polskiej, które miałem możliwość przestuchać z takim przywiązaniem przez prof. Dąbrowskiego, a zwłaszcza „Requiem“, są szczególnie ciekawe, gdyż je jeszcze raz dokumentują jak silny był wpływ muzyki ludowej na twórczość polskich kompozytorów XVIII wieku.

— Czy Pan Profesor odwiedził również biblioteki? — W Krakowie pracowałem trochę w Bibliotece Jagiellońskiej. Sporo czasu spędziłem też w Muzeum Czartoryskich — poznawanie wielkiego dorobku kulturalnego polskiego narodu pomaga mi w pracy nad zapadniętymi polską muzyką. — czy nad dalszymi toma-

mi „Historii Polskiej Kultury Muzycznej“?

— Tak. Przygotowywany teraz do druku III tom poświęcony jest Chopinowi i gronu współczesnych mu kompozytorów. IV tom — to Moniuszko i polska opera narodowa. Materiał zebrałem już sporo. Chciałbym tu podkreślić, że bardzo cennym i poważnym źródłem jest praca o Moniuszce dzieła prof. Witolda Rudzińskiego. Ciekawemu okresowi

muzycznemu „Młodej Polski“ pragnę poświęcić V tom mojej „Historii“.

Podczas pobytu w Krakowie dyr. Ochlewski pokazał mi tłumaczenie na język polski II tomu mojej pracy. Sprawdziłem to — jako autorowi — dużą radość. Bardzo mi bowiem zależy na tym, by nie tylko czytelnicy w Związku Radzieckim, ale także i w Polsce mieli możliwość zapoznać się z materiałami, jakie zawiera „Historia“.

— Jakie plany ma Pan Profesor po zakończeniu obrad Kongresu?

— Zostanę jeszcze kilka dni w Warszawie. Chcę spotkać się ze znajomymi. No i odwiedzę Park Łazienkowski, w którym kiedyś jako dziecko lubiłem się bawić, i w którym staram się być za każdym moim pobycem w Polsce.

Rozmawiał:
Jerzy Zajączkowski

Nasza „Warszawka“

A może za panią-matką?

Poznaniacy twierdzą zgodnie, że Poznań jest miastem najpiękniejszym, najgospodarniejszym, najbardziej gościnnym i w ogóle naj... naj... To ich przesławienie, podzielane zresztą często i przez niepoznaniaków, w wielu dziedzinach jest całkowicie umotywowane, nie mówiąc już o wrodzonym poznaniakom lokalnym patriotyzmie z pewnością godnym pochwały. Gdy jednak pomieszka się w Warszawie przez dłuższy czas i poobserwuje nurt życia stolicy, trzeba sobie czasem w duchu powiedzieć, że — operując przenośnią — Wisła niekiedy szybciej płynie aniżeli kochana Warta...

Może pewne rzeczy, o których zamierzam pisać, w ciągu ostatnich miesięcy zostały wprowadzone i w Poznaniu, może były i przedtem, a ja, wbrew obowiązkowi dziennikarskiemu, o nich nie wiedziałam. Proszę zatem z góry o rozgrzeszenie, nie mniej jednak warto chyba pewne warszawskie zjawiska jako wzory do ewentualnego naśladowania przytoczyć.

Bardzo mi się np. podoba stołeczny obyczaj wykorzystywania każdego możliwego, wolnego skrawka ziemi pomiędzy domami i każdego placzyku — na miejsca zabaw dla dzieci. Mnóstwo tego jest w Warszawie. Trochę trawy, piaskownica, kilka ławeczek i zadowoleni są dorośli i dzieci, a szczególnie kierownicy wszelkiego autoramentu, gdyż mniej maluchów kręci się po jezdniach. Niedawno znowu zawiązała się

tutaj pierwsza spółdzielnia pielęgniarstwa. Zreszta kilkadziesiąt wykwalifikowanych pielęgniarzek które po umiarkowanych cenach, o każdej porze na wezwanie telefoniczne odwiedzają chorych potrzebujących zastrzyków, baniek, zmiany opatrunków i różnych innych zabiegów.

Albo sprawa garaży — wąskie gardło także i Poznania. Zabrały się do niej warszawskie zarządy architektoniczno-budowlane pospolu z władzami dzielnicowymi. Planowały tworzenie specjalnych zespołów garażowych, ale — jak wszędzie — chodziło o miejsce, którego z zasady brak. Okazało się jednak, że w trzech tylko dzielnicach Warszawy jest miejsce dla 445 takich zespołów mogących pomieścić od dwu do kilkunastu wozów. Szukajcie a znajdziecie...

Niebawem otworzy w stolicy swe podwoje Kino Najlepszych Filmów. Bardzo ciekawy pomysł, który zaaprobowaliby z pewnością i kinomani Grodu Przemysława. W kinie tym przewiduje się wyświetlanie wyłącznie wybitnych poezji filmowych, które aczkolwiek przeszły już przez nasze ekrany — nie wszyscy zdążyli obejrzeć lub chętnie zobaczyliby po raz drugi. Takie np. filmy jak „Niepotrzebni mogą odejść“, „Symfonia pastorałna“, i inne bestsellery X Muzy.

Handel również stara się jak może, co wcale zresztą nie oznacza, że wszystko w nim zasługuje na pochwały. Ale różne

Bestsellery X Muzy w Kinie Najlepszych Filmów

branże występują z coraz to nowymi sklepami samoobsługowymi, popularnymi SAM-ami, które chwają sobie ludziska spacerując po nich z koszykami w rękach i wybierając co dusza zapragnie a kieszeń dopuści.

Ostatnia nowość w dziedzinie handlu mięsem, to sklep sprzedający mięso już podzielone na porcje i odważone, w celofanowym opakowaniu. Jeżeli taki sposób sprzedaży mięsa spotka się z uznaniem kupujących, wprowadzą go i inne sklepy. „Delikatesy“, garmazernie i większe „kolonialki“, jak to się mówi w Warszawie, nagminnie sprzedają gotowe do smażenia sznyce cielęce, rumsztyki, siekaną cielęcinę itd. Jeżeli już chodzi o kobiety, to „Express Wieczorny“ wystąpił z miłą inicjatywą na dzień 8 marca propagując akcję pod wdzięczną nazwą „Kwiatek dla Ewy“. Chodziło z początku tylko o to, aby każdą kobietę uczczono w dniu jej święta chociażby jednym kwiatkiem, i aby w tym celu kwaciarnie przycięły przed 8 marca ładne i niedrogie wiązanecki kwiatów. Z pojedynczych powstanie jednak, jak się wydaje, wcale okazały bukiet dla warszawskich Ew, czyli kobiet, gdyż apel „Expressu“ podchwyciły różne branże, zgłaszając swoje propozycje i przycięwając wiele niespodzianek i podarunków po przystępnej cenie dla niewieściego rodu. Ciekawe, jak w tym roku zostaną uczczone poznańskie Ewy?

Hallna Sawicka

„Kwiatek dla Ewy“ wdzięczna nazwa i miły pomysł

6000. odpowiedzi!

Rozwiązanie naszego jubileuszowego „Konkursu konkursów“

Kto zdobył pralkę?

W jubileuszowym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy 4 konkursy, których rozwiązania podajemy niżej. W konkursie wzięło udział 6 tysięcy Czytelników. Dziękujemy!

Olbrzymia większość uczestników „Konkursu-konkursów” prawidłowo rozwiązała „Konkurs-Składankę” oraz konkurs pt.: „Ile Głosów?”. Znacznie gorzej było z konkursem „Czy znacie?”, a już zupełnie źle z naszą „Glossondą”. Nie dziwimy się. Zadania były bardzo podchwytliwe. Wszystkim uczestnikom konkursu, którzy nadesłali nam listy i wyrazy uznania, bardzo dziękujemy. Oczywiście, w miarę możliwości technicznych i finansowych, starać się będziemy i w przyszłości o dostarczenie naszym Czytelnikom tego rodzaju rozrywek.

Zawsze najwięcej kłopotu sprawia redakcji sprawdzanie nadsyłanych rozwiązań. Pochłania ono kilka a czasami kilkanaście dni trudów sporej grupki pracowników redakcyjnych. Zrozumiałe, że nie dla wszystkich konkursy, starca nagród. Musimy się więc uciekać do losowania. Prosimy nie zniechęcać się jednak do brania udziału w tego rodzaju imprezach „Głosu”. Chodzi przecież nie tylko o wygraną, ale również o rozrywkę i zabawę. Mamy nadzieję, że jubileuszowy „Konkurs-konkursów” to ostatnie zadanie spełnił.

„Czy znacie?”

Poszczególne zdjęcia przedstawiały:

zdjęcie nr 1: Międzynarodowe Targi Poznańskie

zdjęcie nr 2:

Pałac Działyńskich

zdjęcie nr 3:

Powszechny Dom Towarowy

zdjęcie nr 4:

Stary Ratusz.

HASŁO: „GŁOS”.

Okazuje się, że bardzo mało ludzi zna nasze miasto. Na ten bowiem konkurs przyszło mało trafnych odpowiedzi.

NAGRODY WYLOSOWALI:

1. wallkę plastikową — Janina Ratajczak — Poznań, ulica Głogowska 17;
2. żelazko elektryczne — Edward Pięta — Września, ulica Parkowa 2;
3. puderniczkę — Barbara Deresiewicz — Poznań, ulica Woźna 7/8.

NAGRODY KSIĄŻKOWE OTRZYMUJĄ:

- Maria Rutkowska (Poznań, ul. Szkolna 9, m. 3); Edmund Hetmaniak (Poznań, ul. Biedrzyńskiego 18); Lubomir Kaczmarek (Poznań, ul. Opalenicka 9); Helena Pawlak (Ko-

ścian, ul. Szczepanowskiego); Czesław Baranek (Duszynki Wlkp.).

Konkurs-składanka:

prawidłowo złożony rysunek reprodukuje powyżej.

W KONKURSIE - SKŁADANCE NAGRODY WYLOSOWALI:

1. serwis do kawy — Zofia Jordan — Borowo, powiat Czempin;
2. komplet do palenia — Ryszard Zuchowski — Poznań, ul. Małeckiego 19;
3. makatka — H. Wesółska — Poznań, ul. Słowackiego 24.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

Al. Stukowski (Poznań, ul. Hibnera 37, m. 4); Zofia Karaś (Kórnik, plac Niepodległości nr 132); Emilia Plucińska (Oborniki, ul. Marcinkowskiego 3); Zofia Spychalska (Poznań, Rybaki 16); Janina Jaskółka (Poznań, ul. Grottegra 12).

„Glossonda“

Zadanie polegało na podkreśleniu nazw rubryk, które ostatnio zamieszczałyśmy w „Głosie”. My też podkreślamy. Nawiasem mówiąc, ten konkurs był najtrudniejszy.

1. „Krótko o wszystkim”
2. „Pogoda”
3. „Sprawy i sprawki Niemiec”
4. „Kronika morsko-lotnicza”
5. „Głos obserwatora”
6. „My piszemy — oni czytają”
7. „Nasze obserwatorium”
8. „Proszę o głos”
9. „Felieton ze złością”
10. „Problemy IV Plenum”
11. „Krótko”
12. „Nasze miasteczko”
13. „Alfabet i historia”
14. „Felieton z żółcią”
15. „Jaka pogoda?”
16. „Głos filmowy”
17. „Życie i prawo”
18. „Od lidera do outsidera”
19. „Głos o filmie”
20. „Z zagadnień IV plenum”.

NAGRODY ZDOBYLI:

1. zegarek na rękę — Iwona Wąsowska — Poznań, pl. Młodej Gwardii 4/8;



2. teczka skórzana — Magdalena Dezor — Poznań, ul. Miła 18;

3. komplet do manicure — Eleonora Derlich — Poznań, ul. Strzelecka 14.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

Helena Woźnicka (Poznań, St. Rynek 78), Zygfryd Frąckowiak (Poznań, ul. Zgoda 13 m. 4), Blandyna Nowaczyk (Poznań, Nowy Świat 15), Jadwiga Mencwel (Poznań, ul. Bydgoska 4), Stanisław Kostrzewa (Poznań, Poznańska 57/16).

„Ile Głosów?”

W rysunku Ludomira Kapczyńskiego ukryliśmy PIĘĆ egzemplarzy „Głosu Wielkopolskiego”. Był to też jeden z łatwiejszych konkursów. Na

ten konkurs odpowiedzieli trafnie prawie wszyscy biorący w nim udział.

NAGRODY WYLOSOWALI:

1. zegar gabinetowy — Stefan Kroma — Puszczakówko, ul. Brzozowa 9;
2. bielizna damska — J. Kowalska — Poznań, ul. Głogowska 183.
3. neseser do golienia — Urszula Krzyżaniak, Poznań, ul. Świerczewskiego 33.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:

Stanisława Kalwaj (Wągrowiec, ul. Bydgoska 13/5), Wojciech Wróblewski (Gniezno, ul. Grzybowa 36/2), Krystyna Mikołajczak (Klecko, ul. Dworcowa 110a), Krystyna Chwarczyńska (Poznań, ul. Kiliń-

skiego 3/6), Magdalena Pałuszkiewicz (Poznań, ul. Miła 18).

Konkurs konkursów

Wszyscy, którzy prawidłowo rozwiązali cztery konkursy — wzięli dodatkowo udział w losowaniu głównej nagrody — PRALKI. Przypadła ona naszemu Czytelnikowi — Stanisławowi Nowackiemu z Poznania, ul. Garbary 81.

Nagrody (z wyjątkiem książek) prosimy odbierać w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pok. 58 tylko do dnia 21 marca 1960 r. Nagrody książkowe wysyłamy pocztą.

Zdobywcom nagród składamy serdeczne gratulacje, a wszystkim, którym się nie powiedziało — życzymy szczęścia w następnych konkursach...

moje miasteczko



Ciężar gatunkowy wiadomości czerpanych z pierwszej ręki oraz ich wyższość nad innymi materiałami była już niejednokrotnie udowodniona. Ograniczamy się więc jedynie do przypomnienia, że z tego właśnie źródła (patrz zdjęcie) pochodzą informacje do naszej rubryczki.

PATRONI I PODOPIECZNI

Ani się nie obejrzymy, jak nadejdzie jedna z 4 (słownie: czterech) pór roku — wiosna. A wiosną od będzie się kolarski Wyciąg Pokoju. Tym razem, jak wiadomo, trasa wyciągu wiedzie przez gród Przemysław, co na jego mieszkańców i władze nakłada obowiązki specyficznego rodzaju. Wzorem innych miast kilka poznańskich zakładów pracy obejmuje patrolną nad drużynami kolarskimi. Zakłady te — jak się dowiadujemy — zobowiązują się rozłożyć opiekę nad członkami wybranych drużyn jak również dostarczyć bezpłatnie swoich wyrobów.

Jakkolwiek należy przyklasnąć temu szlachetnemu i z wyższych pobudek płynącemu gestowi, nie jestem zupełnie pewien, czy oferowane usługi wyjdą na dobre samym podopiecznym. Bowiem jednym z zakładów patronujących — jak podaje prasa sportowa — są Poznańskie Zakłady Wyrobów Spi rytusowych...

EUROPEIZACJA MPIK

Trzeba pochwalić kierownictwo Klubu MPIK, które zaprowadziło ostatnio u siebie garderobę. Czytelniczka od razu nabrała wytworności i powagi, należytą przybytkowi kultury. Dawniej nieśmiało często przypominała poczekalnie dworcową. Gdy widziało się owe porożpinane płaszczki ze zwisającymi na podłogę połami i leżące na stolikach czapki i kapelusze — człowieka wręcz rozbiarało.

Dobrze, że dzisiaj rozbiara się każdy.

Z TAJNIKÓW NASZEJ TRADYCJI

Czy jesteśmy przywiązani do tradycji? Jesteśmy. Oto niekiedy wozy tramwajowe otrzymały specjalne siedzenia dla konduktorów, żeby mogli wykonywać swoje niełatwe obowiązki na siedząco, zamiast uganiać się za pasażerami po wago-

nie. Tak jest zresztą w wielu innych miastach.

Tymczasem temperament i niesłychana witalność naszych konduktorów sprawia, że nie wykorzystują oni oferowanych im udogodnień i w dalszym ciągu wędrują po całym wozie. Czyżby tłumaczyć to zjawisko jakimś starym zakorzenionym leniem przed — siedzeniem?

MOJE ROZCZAROWANIE

Jeden z laureatów nagród wojewódzkich, red. Wiesław Porzycki, okazał się — jak to wykazała wstawka filmowa nadana w telewizji w ub. wtorek — czło wiekiem nader fototelegenicznym. Niestety, jak się z przykrością dowiedziałem, propozycja zagrania jednej z ról w nowym filmie Forda została przez laureata z niesmakiem odrzucona. A szkoda. Miałbym chociaż jednego znajomego w Filmie Polskim!

mi

Świat nauki i techniki

Dobry pomysł — to nie wszystko * W starym piecu... * Heweliusz i jego „pomnik“ * Tradycje morskie * Elektronowa archeologia

Im krótszy jest okres od odkrycia dokonanego w laboratorium, do szerokiego, gospodarczego wykorzystania tego odkrycia — tym szybszy jest postęp techniczny.

Jak okres ten przedstawia się w krajach zachodnich? Uczony francuski, prof. Fourastié ocenia go na 10—15 lat w USA, 20—30 lat w Anglii, 40 lat we Francji (okres ten ma zresztą wyraźną tendencję malejącą w ostatnich latach).

Co decyduje o długości tego okresu?

Jak określił prof. Tymowski — prezes NOT, zasadniczym czynnikiem jest tu przekonanie społeczeństwa, że zmiany te przyniosą poprawę warunków życiowych. Opracowanie pomysłu wymaga bowiem udziału niewielu ludzi, wprowadzenie zaś w życie wymaga pracy dużych załóg. Nastawienie człowieka, psychiczne przygotowanie jego do zmian, które są warunkiem postępu technicznego, jest nieodzownym czynnikiem szybkiej i skutecznej jego realizacji.

*

Przedwojenny wielki piec w Hucie „Kościuszkowej” w 1959 roku wykazywał lepsze wyniki ekonomiczne od swego najbardziej

nowoczesnego odpowiednika w Hucie im. Lenina.

Jakie na to wpłynęły okoliczności? Na pewno nie stan aparatury — doskonalszej w Hucie im. Lenina. Może tu wchodzić w grę brak kwalifikacji obsługi pieca, czy nawet pionu technicznego w tym dziale krakowskiej Huty, albo organizacja pracy — lepsza w hucie „Kościuszkowej”, może wewnętrzna demobilizacja, czyli mniejsze napięcie chęci do pracy — w Hucie im. Lenina, lub zestaw tych wszystkich okoliczności.

Nad ustalaniem czynników hamujących wydajność pracy — nieraz wbrew warunkom, które powinny by wpłynąć na jej podniesienie — zastanawiają się szeroko naukowcy.

*

28 stycznia minęła rocznica urodzin i śmierci jednego z najwybitniejszych astronomów świata, Jana Heweliusza (28. I. 1611—28. I. 1687).

Jakoś dotychczas za mało spopularyzowano w Polsce jego zasługi. A przecież już w XVI wieku w obserwatorium na dachu swego domu w Gdańsku, Heweliusz opracował po raz

pierwszy topografię Księżyca i wydał ją wraz z pierwszymi dokładnymi mapami powierzchni Srebrnego Globu. Dzieło Heweliusza przez półtora wieku było aktualnym podręcznikiem wiedzy o Księżycu.

Na Heweliuszowskich mapach nieba znalazły się nowe, nieznanie przedtem gwiazdozbiory. Jeden z nich nazwał Tarczą Sobieskiego — jako że właśnie król Jan III badania astronomu wydatnie popierał. Nie szczęśliwie mu uznania i zagrania — Akademia Nauk w Paryżu oferowała nawet astronomowi polskiemu stanowisko w obserwatorium paryskim. Heweliusz pozostał jednak w Gdańsku. Zmarł wkrótce po pożarze, który zniszczył jego obserwatorium. „Pomnikiem” zaś wybitnego uczonego, godnym jego zasług, jest krater na księżycu, nazwany imieniem Jana Heweliusza.

*

W wieku XVII znany historyk niemiecki, Barthold, w swojej pracy o związku hanzeatyckim zwrócił uwagę na fakt istnienia znacznie wcześniejszej od Hanzy organizacji słowiańskich portów nadbałtyckich —

„Związku Miast Wendejskich”. Dopiero znacznie później ów związek połączył się z Hanzą — i jemu zawdzięcza ona zarówno doświadczenia, jak i ustalone już kontakty handlowe.

Kontakty te miały dawne tradycje. — Stwierdzenie bowiem pierwszy zorganizowali żegluga na Bałtyku i nawiązali stosunki handlowe ze Skandynawami. Świadectwem owych tradycji jest Wolin — znany już w X wieku jako port regulujący żeglugę i handel własnymi przepisami prawnymi.

*

Na Kongresie Towarzystwa Popierania Wiedzy w USA ogłoszono nową metodę badania wieku zabytków sztuki przez tak zwane „ostrzeliwanie elektronowe”. Elektrony bowiem wywołują w „ostrzeliwanym” materiale promieniowanie — analiza zaś promieni wykazuje, jaki na przykład materiał lub surowiec został zastosowany przy wykonaniu określonego dzieła sztuki. Między innymi w ten sposób, biorąc za podstawę zawartość manganu w błękitnej farbie malowideł na porcelanie, ustalono wiek chińskiej porcelany, która uchodziła za znacznie starszą niż była w rzeczywistości. (AFI)

Studenci-żołnierze uczcili pamięć poległych bohaterów

Wczoraj, w godzinach rannych, na Cmentarzu Bohaterów odbyła się, zorganizowana przez WSR, podniosła uroczystość w związku z 15-leciem wyzwolenia Poznania i 42 rocznicą powstania Armii Radzieckiej.

U stóp Cytadeli stanęły podzieliły studium wojskowych UAM, Politechniki Poznańskiej, WSE i WSR. Po przebiegu, głos zabrał rektor WSR — prof. dr Władysław Wegerek. „Zebrał się — powiedział rektor — w miejscu, gdzie przed 15 laty toczyła się krwawa bitwa, w mie-

scu — kolejnego zwycięstwa Armii Radzieckiej, z którą w ramię walczyli żołnierze polscy. Stąd też, chcąc wyzwoleń Poznań, obchodzimy nierozdzielnie z nim związane święto Armii Czerwonej.”

Na zakończenie prof. dr Wegerek wyraził życzenie nas wszystkich: „aby już nigdy narody nie musiały płacić daniny krwi za prawo życia w wolności”.

Głos zabrał również przedstawiciel Armii Radzieckiej — lejtnant Bokorikow, który podkreślił, że polsko-radzieckie bohaterstwo broni okrzepło we wspólnej walce z faszystem.

Z kolei padł rozkaz „Prezentuj broń!”. Rozległy się dźwięki marsza żałobnego Chopina. Delegacja złożyła wieniec pod Pomnikiem Bohaterów, uczcąc pamięć poległych w walce o Poznań.

Uroczystość zakończyła się defiladą. (y)

Przed II Zjazdem ZMS

Prawnicy budują drogę

Sobota, godz. 7 rano. Z Domu Akademickiego przy ulicy Dożynkowej 10 wysypuje się grupa chłopców w zielonych kombinazonach z łopatami na ramieniu. Szybko wchodzi na dwa „Stary” stojące przed domem. Po godzinie samochody wracają pełne żużlu.

Kiedy przyszły pierwsze roztopy okazało się, że dojeżdżenie do domów akademickich uniemożliwia potężne błoto. Chłopcy, należący do grup działania ZMS-u I i II roku prawa UAM, postanowili wysypać drogę żużlem. Właśnie wykonują swoje zobowiązanie. Szkoda tylko, że z dwóch samochodów jeden szybko „uciekł” (został tylko ten z Prezydium DRN Stare Miasto), że nie stawili się koleżanki z sąsiednich bloków.

— Jest nas pięćdziesięciu — mówi Henryk Stepień. — Przyznam się, że liczyliśmy na więcej. Nasz wspólny z Radą Mieszkańców apel jakoś nie bardzo chwycił.

Jest jeszcze wiele do zrobienia na osiedlu akademickim —

Piętnastolecie przedsiębiorstwa instalacyjnego

Jak już podawaliśmy 27 bm. minęło 15 lat istnienia Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych. Z tej okazji odbyła się wczoraj uroczystość, która zgromadziła pracowników oraz zaproszonych gości.

Dyrektor PPRI — inż. Piotr Prewarski zapoznał zebranych z 15-letnią działalnością przedsiębiorstwa i zadaniami na przyszłość. W ciągu tylko jednego roku — 1959 PPRI wbułowało ogromne ilości materiałów instalacyjnych, elektrycznych itp., które załadowane na 1.350 wagonów uformowałyby pociąg na długości ponad 13 km.

Podczas uroczystości 51 najstarszych pracowników z 15-letnim stażem pracy otrzymało dyplomy i nagrody rzeczowe. O jubileuszu PPRI nie zapomnieli IV Drużyna Harcerska, której przedstawiciele wręczyli dyrektorowi wianuszek kwiatów. Od wielu lat tą właśnie drużyną opiekuje się przedsiębiorstwo.

W imieniu Poznańskiego Zarządu Budownictwa gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć dla dobra budownictwa złożył dyr. inż. Ludwik Frasunkiewicz. (an)

28 honorowych odznak dla poznaniaków

Z okazji 15-lecia wyzwolenia stolicy Wielkopolski 28 jej mieszkańców otrzymało 27 bm. Odznaki Honorowe m. Poznania. Wśród nagrodzonych znajdują się m. in. działacze ZBoWiD-u (np. prezes Henryk Mazur), TPP-R, TRZZ i ZMS, naukowcy (prof. Józef Boron i prof. Seweryn Kruszczyński z WSE) oraz pracownicy innych instytucji i przedsiębiorstw. (y)

Beveridge Webster w Filharmonii

W poniedziałek, 29 bm., o godz. 19.30 w Auli UAM odbędzie się recital Beveridge Webstera (USA), członka Jury VI Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie.

W programie: J. S. Bach, L. v. Beethoven, Fr. Chopin, G. Fauré, Cl. Debussy, M. Ravel, A. Schoenberg. (na)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika fermi drobiu w pow. Puck, woj. gdańskie zaangażuje Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie, Gdańsk — Wrzeszcz ul. Dźwigowa 19. Wymagane przygotowanie teoretyczne oraz praktyka w drobiarstwie, mieszkanie siużbowe. K1082

Kwalifikowane pielęgniarki poszukuje zaraz Wojewódzki Ośrodek Onkologiczny w Poznaniu. Warunki pracy według siatki plac Ministerstwa Zdrowia. Praca 30 godzin tygodniowo — 125 godzin miesięcznie. Szpital nie zapewnia mieszkania. Oferty należy kierować: Sekcja Kadr Woj. Ośrodka Onkologicznego, Poznań, Garbary 15. K1181

Głównego księgowego — wymagane wyższe wykształcenie i pięcioletnia praktyka lub średnie i dziesięcioletnia praktyka — znajomość zagadnień księgowo-finansowych z dziedziny produkcji drzewnej — zaangażuje Spółdzielnia Pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K1205.

Praca

Potrzebna pomoc domowa z referencjami na stałe od 1 marca br., ulica Grunwaldzka 59 m. 3. 43870g

Zatrudnie samodzielnego tokarza. Poznań, Wiosna 47. 43872g

Panią po kursie krawieckim szuka dalszej nauki u mistrzyni krawieckiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 43991g.

Czeladniczką, dobrą siałą i uczennicą w krawiectwie ciężkim potrzebuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 44121g.

Poszukuje na pół etatu inżyniera ze znajomością języka niemieckiego w słowie i w piśmie. Warunki i czas pracy do omówienia. Referencje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 44126g.

Gospośnią na stałe potrzebna zaraz. Trybunalska 3, narożnik Kasztelańskiej. 44125g

Nauka

Tańców szybko uczyć (rock, samba). Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 43843g

Języki obce wykłada profesor Romington, Poznań, Sw. Józefa 5 m. 5. 44091g

Kupno

Jugosłowiańska przyczepa do ciągnika kupię. Chmielowski, Poznań - Zegrze, Rzezczańska 8. 43858g

Maszynę do sycia również starszą kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 44137g.

Sprzedaz

Samochód osobowy „Moskwicz”, górnozaworowy, typ 407, sprzedam. Luboń, ul. Fabryczna 14. 43890g

Motocykl WSK nowy sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 7 m. 14 (Wilda). 43977g

Wózki dziecięce dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 44043g

Inkubator 1200 jaj (prąd i para) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 44061g.

Samochód „Skoda” 1102 po remoncie i futro krety sprzedam. Poznań, Sieroga 5/6 m. 3. 44127g

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU WIKLINIARSKO - KOSZYKARSKIEGO W POZNANIU - WOLA UL. TATRZAŃSKA 26/28 Telefon nr 517 - 21 POLECA SWE

WYROBY Z WIKLINY

kosze z wikliny zielonej
kosze z wikliny białej
miotły brzoźowe

Towar wysyłamy na zamówienie drobnicą i wagonowo.

Również zawiadamiamy, że powyższe artykuły prowadzi nasz

sklep w Poznaniu przy ul. Kraszewskiego 2

telefon 500-17.

K1159

Lekarskie

Dr Zirpel, specjalista chorób nerwowych i wewnętrznych, przyjmuje w Poznaniu, ul. Ogrodowa 18 m. 10, w czwartki od godziny 8-10 przed południem, telefon 89-82. 43833g

Owrozczenia nóg, żyłki — leczenie bezoperacyjne. St. R. Olszewski, lekarz med., Swierczewskiego 11a m. 6, godziny przyjęcia: 8.30-10 i 13-16, prócz sobót. 44135g

Z. Miklaszewski, dentysta, przyjmuje: Poznań, Przybyszewskiego 36, od godz. 10-12 i 16-18. 44145g

Rozne

Garbuje, farbuje, uszlachetnia skór futerkowe, lisy, barany (boby na wydrę). Lisy leśne, nutrie rozjaśniam na kolor beżowy. A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajami: 9, 11, 15, 16. 43608g

Koldry używane przerabiam. Smoczyńska, Kwiatowa 8. 43984g

Poszukuję pożyczki 15-20 tysięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 44060g.

Poszukuję pożyczki 10.000 zł na okres 6 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 44070g.

Wytwórnę mączki drzewnej w Poznaniu z pięknymi lokalami 160 m², telefon, siła, światło, z powodu śmierci właściciela sprzedam. Telefon 629-48. 43987g

Zguby

W piątek, 26 lutego przed godz. 8 rano zgubiłem — wysiadając z taksówki przed kościołem Bernardynów — portfel z zawartością. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem, ulica Swierczewskiego 15 m. 5, telefon 526-51. 44197g

Matrymonialne

Kawaler, lat 33, poznańskie w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 44199g.

Dnia 26 lutego 1960 r. zmarła, lat 55, moja ukochana żona i nasza droga matka, śp.

Katarzyna JAROTA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 1 marca, o godzinie 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążeni.

MAŻ I DZIECI

Dnia 26 lutego 1960 r. zakończył swój pracowity żywot, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatus, teść i dziadek, śp.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 1 marca br., o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 26 lutego 1960 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana koleżanka, kierowniczką, wychowawczynią, śp.

Dnia 25 lutego 1960 r. zmarł po długich i ciężkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz najdroższy brat, szwagier i wujek, śp.

Teofil Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 29 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Stroskana

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Krauthofera 35. 44214g

Dnia 26 lutego 1960 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana koleżanka, kierowniczką, wychowawczynią, śp.

Antonina Ciekańska

kierowniczką Państw. Przedszkola w Swarzędzu.

W Zmarłej tracimy dobrą koleżankę, wzorową kierowniczkę i oddaną całym sercem wychowawczynię.

Pamięć o niej pozostanie na zawsze w sercach naszych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 29 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamiają

WYCHOWAWCZYNI, PERSONEL PRZEDSZK., KOMITET RODZICIELSKI I DZIECI

44203g

Dnia 26 lutego 1960 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 80, śp.

Stanisław Gielnik

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 1 marca br., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, na Dębcu, przy ulicy Bluszczywej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, Za Groblą 5 m. 2. 44223g

nowinki KULTURALNE

III WOJEWÓDZKI ZJAZD

Dziś o godz. 10 w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich rozpoczyna obrady III Wojewódzki Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Wielce zaplanowane dla popularyzacji wiedzy i naukowego światopoglądu Towarzystwo podsumuje swoją działalność oraz wybierze nowe władze wojewódzkie. W programie Zjazdu na uwagę zasługuje referat prof. dr. Arkadiusza Fiekary na temat „Popularyzacja fizyki a postęp techniczny”. (ms)

J. PRZYBÓŚ W „OD NOWIE”

Na kolejnym poniedziałku poetyckim w klubie „Od nowa” (ul. Wielka 1) w dniu 28 bm. o godz. 18 wystąpi Julian Przybóś — wybitny poeta, tłumacz, krytyk i teoretyk poezji. Wiersze poety odczytają artyści poznańskich scen dramatycznych — Irena Maślińska i Marek Dąbrowski. Przewodnikami muzyczne Jerzego Miliana.

„ROLA WARTY”

Odczyt pod tym tytułem wygłosi w poniedziałek (29 bm.) o godz. 19 w sali Pałacu Działyńskich (St. Rynek) inż. M. Sledak w ramach prelekcji organizowanych przez Tow. Miłośników m. Poznania.

60 LAT „HARMONII”

Chór Mieszany „Harmonia”, który od roku pracuje przy Wojewódzkim Domu Kultury pod artystycznym kierownictwem mgr. St. Szofera, obchodzi w bież. roku 60-lecie istnienia. Z okazji jubileuszu przewidziany jest duży koncert w Poznaniu oraz kilka koncertów w wojew. poznańskim. Chór ściśle współpracuje z Towarzystwem Miłośników m. Poznania. Przewodniczącym zarządu Chóru został ponownie K. Przybylski, a pozostałi członkowie zarządu, jak również kierownictwo artystyczne gwarantują dalszy rozwój artystyczny „Harmonii”, która poważnie podniosła poziom artystyczny, dbając głównie o repertuar ludowy. (na)

Z CSR nadchodzi labor dla MPO

Przed kilku dniami Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania otrzymało z Czechosłowacji trzy nowe samochody do bezpylnego wywozu śmieci. Po doładowaniu silników i zarejestrowaniu wyruszą one na miasto w pierwszej połowie marca.

W tym roku MPO ma jeszcze otrzymać 5 takich wozów. Obecnie czyni się starania, aby dwa następne z tegorocznego przydziału nadeszły przed rozpoczęciem MTP.

Dla Poznania przewidziano także dostarczenie w tym roku 5 nowych polewaczek-zmywaczek, zakupionych również w Czechosłowacji. Prawdopodobnie nadejdą one także przed Tarami Dotychczas MPO „dozbilo się” 5 takich wozów. (an)

KRONIKA Sądowa

16 ŁAPÓWEK ZA OPERACJE?

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu trafiła sprawa dr. Mieczysława Węclewicza, dyrektora i ordynatora oddziału chirurgicznego Szpitala Powiatowego w Jarocinie. Akt oskarżenia podaje, że w latach 1957 do 1959, w związku z dokonywanymi operacjami i opatrunkami, Węclewicz przyjął od pacjentów nienależne mu korzyści materialne: 16 łapówek w granicach od 100—1000 zł. Oto jeden z przykładów zawartych w akcie oskarżenia:

W prywatnym gabinecie Węclewicza zgłosił się cierpiący na przepuklinę Nikodem K. Po zbadaniu lekarz wystawił przekaz do szpitala w celu przeprowadzenia zabiegu, po czym oświadczył, że operacja będzie kosztować 500 zł (200 zł zaraz, resztę — po zabiegu). Pacjent wpłacił żądaną kwotę, a prócz tego uiszczył przewidzianą w taryfie należność za pobyt w szpitalu. (ak)

INFORMUJEMY

Spółdzielczy Chór Mieszany im. St. Moniuszki komunikuje, że w związku z obchodem 40-lecia istnienia chóru odbędzie się Zebranie Jubileuszowe 28 bm. o godz. 15 w świetlicy Okręgowego Związku Spółdzielni Mieczarskich, ul. Skłodowska 3.

W poniedziałek (29 bm.) o godz. 10 wyświetlone zostaną 2 filmy poświęcone produkcji przyrządów optycznych Zakładów Carl Zeiss w Jenie. Pierwszy film pt. „W służbie ludkości” jest ogólnym przeglądem produkcji tych Zakładów, a drugi obrazuje zastosowanie teodolitu sekundowego „Theo 010”. Wstęp bezpłatny. Bilety uprawniające do wejścia na widownię wydawane będą osobom zainteresowanym w kasie kina „Warta”.

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

5 pytań „Głosu” - 5 odpowiedzi Stefana Skorupińskiego

twórcy i kierownika zespołu artystycznego z Włoszakowic, laureata tegorocznej nagrody wojewódzkiej

Piszcie o regionalnych obrzędach

— Proszę Pana, kiedy i w jakich okolicznościach zetknął się Pan po raz pierwszy z amatorskim ruchem artystycznym?

— Może ja opowiem o tym, kiedy mi się te nasze wielkopolskie pieśni i tańce zaczęły



Fot. — K. Przychodzki

— Gdzie chciałby Pan mieszkać poza Poznaniem i dlaczego? Czy nosi się Pan z zamiarem opuszczenia naszego województwa?

— Gdzie by się człowiek tak dobrze czuł, jak u siebie? Nie, nigdzie indziej nie chce się przenieść, bo nigdzie nie mógłbym żyć poza Wielkopolską, w której 50 lat już spędziłem.

— Jak Pan sądzi, kiedy ludzie wyładują na innej planecie i co tam znajdą?

— Wierzę, że wyładują jescze z naszego życia, spodziewam się, że i ja jeszcze tego dożyję. Człowiek ma za małą wiedzę, żeby się domyślać, co się tam znajduje, ale — na podstawie tego co czytam w gazetach — uważam, że jakieś formy życia chyba i tam istnieją. Jakie — to już się trzeba przekonać...

— Co Pan uważa za największe w swojej specjalności osiągnięcie roku ubiegłego?

— Ogromnie mnie cieszyło, że powstał wreszcie i nasz własny, wielkopolski zespół regionalny, na wzór „Mazowsza” czy „Śląska”. Myślę, że nasza „Wielkopolska” zdobędzie sobie popularność w kraju. Na ostatnich Dożynkach Centralnym bardzo się tym zespołem interesowano, podobal się zwłaszcza wycieczkom zagranicznym. Amerykanie to nawet przedłużyli swój pobyt, żeby zdjęcia dziewcząt „Wielkopolski” zrobić...

— Czy Pan czyta „Głos” i jakie inne gazety? Proszę nam

Wydawnictwo Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazało: Wśród książek. Ostatnio nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazało się: Zasady doboru siłników indukcyjnych i ich wyposażenia — Praca zbiorowa str. 226 zł 21,00. Książka przeznaczona jest dla techników i inżynierów, zatrudnionych przy projektowaniu i eksploatacji siłników indukcyjnych. Jednowrzecionowe automaty tokarskie W. Borkowski str. 339 zł 41,00. Omówiono tu przeprowadzone zabiegi obróbkowe, stosowane narzędzia, warunki skrawania, załadunku, sterowania. Naświetlono podstawy opracowania produkcji na tych automatach oraz podano szereg przykładów obróbki typowych przedmiotów.



KTÓRY KALBARCZYK?

Głównym autorem pięknych zwycięstw naszych łyżwiarek Heleny Pilejczykowej i Elużery Seroczyńskiej jest trener Kazimierz Kalbarczyk (nie mylić z kilkakrotnym mistrzem Polski Januszem Kalbarczykiem). Polki znalazły się w światowej klasie łyżwiarek. Może sukces naszych reprezentantek wpłynie na dyscyplinę sportowej w kraju.

NIE MOGA SPAC

Reprezentacja Niemiec w Squaw Valley żali się, że ściany pokoi w zabudowaniach w wiosce olimpijskiej, są zbyt cienkie. Słychać wszystkie kroki i głosy. Trudno spokojnie spać. W dodatku łóżka, typu wojskowego są zbyt twarde...

2 złote medale w biegu na 1500 m

(Dokończenie ze str. 1)

zmianie wspaniale pobiegła zawodniczka radziecka Guskawa, która wyprowadziła swój zespół na drugą pozycję, jednak Szwecja wciąż prowadziła o 1 min. Na ostatnią 5-kilometrową pętlę wyrusza ze strony szwedzkiej Edstroem, w drużynie radzieckiej Baranowa, Finka Poysti, Peksa Czerniawska oraz Niemka Kalus. Polka biegnie doskonale. Po 2,5 km odrabia do Finki 6 sekund. Finiszuje wspaniale i osiąga lepszy czas od Finki aż 18 sek. Niestety, nie była już w stanie odrobić wielkich strat Danielówny, co w efekcie dało czwarte miejsce Polkom, które wyprzedziły na mecie Niemki.

O złoty medal toczył się porównywalny pojedynek między Szwedką Edstroem i Rosjanką Baranową.

WYNIKI

- 1. Szwecja 1.04,21,4
2. ZSRR 1.05,02,6

- 3. Finlandia 1.06,27,5
4. POLSKA 1.07,24,6
5. Niemcy 1.09,25,7

GRISZIN PO RAZ DRUGI

Po raz pierwszy w czasie trwania tegorocznych Zimowych Igrzysk w Squaw Valley, zdarzył się wypadek, że na najwyższym stopniu podium zwycięzców stanęło dwóch zawodników: Griszin (ZSRR) i Norweg Aas, którzy w biegu na 1500 m w jeździe szybkiej na lodzie uzyskali ten sam czas i sklasyfikowano ich na pierwszym i drugim miejscu. Obaj łyżwiarze otrzymali złote medale. Srebrnego medala w tej konkurencji w ogóle nie przyznano. Tak więc powtórzyła się historia z ostatniej Olimpiady w Cortina d'Ampezzo, gdzie w tej samej konkurencji dwaj zawodnicy — Griszin i Michajłow uzyskali identyczny czas.

Zwycięzca biegu na 1500 m Griszin zdobył dla barw Związku Radzieckiego drugi z kolei złoty medal. Triumfował on bowiem również w biegu na 500 m.

WYNIKI

- 1.—2. Griszin (ZSRR) i Aas (Norwegia) — po 2.10,4
3. Stenin (ZSRR) — 2.11,5
4. Jokinen (Finlandia) — 2.12,0
5. Brogren (Szwecja) — 2.13,1
6. Salonen (Finlandia) — 2.13,1

SLALOM KOBIEC

Na stokach Papoose Peka 43 najlepsze narciarki świata z 15 państw rozegrały w piątek ostatnią konkurencję alpejską Igrzysk — slalom. Trasa miała długość 480 m, przy różnicy wzniesień 186 m. Na trasie obydwu przejazdów ustawiono po 53 bramki.

Już na początku slalomu dochodzi do sensacji, gdyż reprezentantka Kanady Heggtveit, po znakomitej jeździe, uzyskuje świetny czas 54,0. Amerykanka Snite (faworytka konkurencji) uzyskała tylko 57,4 sek.

WYNIKI

- 1. Heggtveit (Kanada) — 1.49,6
2. Snite (USA) — 1.52,9
3. Henneberger (Niemcy) — 1.56,6
4. Leduc (Francja) — 1.57,4
5.—6. Hohferr (Austria) i Michel (Szwajcaria) — po 1.58,0

PODZIAŁ MEDALI

Po 22 konkurencjach Igrzysk (bez jazdy figurowej męz-

czyzn) podział medali jest następujący:

Table with columns: ZSRR, Niemcy, Szwecja, Norwegia, Kanada, USA, Austria, Finlandia, Francja, POLSKA, Holandia, Włochy. Rows: złote, srebrne, brązowe.

PUNKTACJA

Nieoficjalna punktacja po 22 konkurencjach (bez jazdy figurowej męzczyzn) przedstawia się następująco: 1. ZSRR — 153,5; 2. Niemcy — 58,5; 3. Szwecja — 53,5; 4. USA — 49; 5. Norwegia — 40; 6. Finlandia 33,5; 7. Austria — 31,5; 8. Szwajcaria — 26,5; 9.—10. Francja i Kanada — po 23; 11. POLSKA — 18; 12. Włochy — 15,5; 13. Holandia — 11; 14. Japonia — 6,5; 15. CSR — 1.

PROTEST ZSRR

Po biegu sztafetowym kobiet, kierownictwo drużyny radzieckiej złożyło oficjalny protest. Na pierwszej zmianie, na 2 km nastąpiło bowiem zdenerowanie zawodniczki radzieckiej Jaroszyny z Pinką Rantanen, w wyniku czego Jaroszina przewróciła się i straciła kilka sekund. (PAP)

JEDNAK JENKINS

W Squaw Valley zakończono jazdę figurową na łyżwach w konkurencji męzczyzn. Tytuł mistrzowski zdobył Amerykanin David Jenkins, wyprzedzając Czechosłowaka Karelą Divina i Francuzka Alaina Giletti.

Komisja sędziowska postanowiła, że protest radziecki w sprawie sztafety 3x5 km kobiet zostanie rozpatrzony w sobotę po wyświetleniu filmu z przebiegu walki. Taśma filmu została przesłana do Los Angeles celem wywołania.

Wisła Cracovia 83:65

Mecz o mistrzostwo I ligi koszykówki męskiej pomiędzy lokalnymi rywalami Cracovią i Wisłą zakończył się zwycięstwem Wisły 83:65 (34:30). Gra stała na przeciętnym poziomie. Najlepszym strzelcem w drużynie Wisły był Wawro, zdobywca 22 punktów, a w Cracowii Korbak (15 pkt.). (PAP)

Mistrzyni trójkombinacji

W trójkombinacji alpejskiej, za którą nie przyznaje się medali olimpijskich, a tylko tytuł mistrzyni świata, zwyciężyła 21-letnia reprezentantka Kanady — Anne Heggtveit. A oto kolejność pierwszej piątki w trójkombinacji:

- 1. Heggtveit (Kanada)
2. Sperl (Niemcy)
3. Henneberger (Niemcy)
4. Teresa Leduc (Francja)
5. Meggl (Niemcy)

Wielką tragedię przeżyła 21-letnia Amerykanka Penny Pitou. Uroczą Pennę, uznaną za najpiękniejszą narciarkę Olimpiady, była mruwaną niemal kandydatką do tytułu mistrzyni świata w trójkombinacji alpejskiej. Wystarczyło jej zająć w slalomie specjalnym miejsce w pierwszej dziesiątce, aby zdobyć mistrzostwo. Niestety Pitou miała pecha: przewróciła się na trasie, tracąc ponad 20 sek. i grzebiąc swe szanse.

— Gdybym „ustala” mogłabym być mistrzynią świata —

mówiła potem Pitou, gorzko się uśmiechając. — Mimo to było mi bardzo przyjemnie czuć się mistrzynią świata chociaż przez parę minut.

PAP

Za dwa lata w Colorado

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie wyznaczone zostały w 1962 roku w miejscowości Colorado Springs (USA). Nowo wybudowane lodowisko może pomieścić około 20 tysięcy widzów. Organizatorzy spodziewają się, że w mistrzostwach weźmie udział 20 reprezentacji państwowych. (P)

Calendar table for Luty (February) with days of the week and dates.

Teatry

W POZNANIU: (NIEDZIELA) OPERA ul. Fredry — g. 19 „Legenda Bałtyku”; POLSKA — ul. 27 Grudnia — g. 15 „Lampa Aladyna”; g. 19 „Śmierć komiwojażera”; NOWY ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 „Osiel i cień”; OPERETKA ul. Niezłomnych 1a — „Fajerwerk”; MARSINEK — ul. Armii Czerwonej 15 g. 11 i 14 „Dziadek Zmruż-Oczko”; g. 16.30 „Tomcio Paluszek”; SATYRY — ul. Armii Czerwonej 15 — g. 20 „Kobieta jest diabłem”; (PONIEDZIAŁEK) STUDENCKI TEATR DRAMATYCZNY ul. Armii Czerwonej 15 — g. 20 „Pokojówki”; Pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE:

(NIEDZIELA) GNIEZNO — „Drzewa umierają, stojąc”; ZNIN — „Balik gospodarski”; (PONIEDZIAŁEK) STRZELNO — „Drzewa umierają, stojąc”; SŁUPCA — „Balik gospodarski”; Kina W POZNANIU I W POWIECIE: (NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK) APOLLIO — ul. Ratajczaka 18 — niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 i poniedz. od g. 12.30—20.15 „Tyśiąć talarów” (polski 10 l.); BAŁTYK ul. Roosevelta — niedz. g. 11, 15.30, 18, 20.30 i poniedz. g. 15.30, 18 i 20.30 „Ostatnie akordy” (ameryk., panoram., kolor., 18 l.); CZTERNASTKA — ul. Grunwaldka — niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ewa chce spać” (polski 18 l.); poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Orzeł” (polski 14 l.); DOM KULTURY MO — ul. Grun-

waldzka 22 — niedz. g. 12.45, 15, 17.30, 20 „Bulwar zachodzącego słońca” (ameryk. 18 l.); poniedz. g. 15 „Bulwar zachodzącego słońca”; g. 17.30 i 20 seanse zamkn. HUTNIK (Antoninek) — niedz. g. 12.30 bajki; g. 14.30, 16.45, 19 „Ry wale przy kierownicy” (NRD 12 l.); MALTA (Śródka) g. 10—12 „Skarb” (polski 10 l.); g. 14—20 „Morderca mimo woli” (jap. 18 l.); poniedz. g. 16—20 „Główna wygrana” (czeski 14 l.); MINIATURKA — ul. Chelmońskie go 21 — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Proces został odroczone” (NRD 16 l.); poniedz. godz. 15.45—20.15 „Wielkie manewry” (franc. 16 l.); MUZA — ul. Armii Czerwonej 30 — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. od 15—20 „Wiechrabia de Bragelonne” (franc. 14 l.); OSIEDLE (Dębice) — g. od 16—20 „W samo południe” (ameryk., 14 l.); poniedz. g. 16—20 „Mój ukochany” (radz. 16 l.); PANCERNIAK (Golec) — niedz. g. 10 — bajki; g. 11 „Zaloga” (polski 7 l.); g. 15, 17.30, 20 „Dwa oblicza Natasy” (radz. 12 l.); PIAST (Staroleka) — niedz. g. 15 „Skarb kapitana Martensa” (polski 7 l.); g. 17 i 19 „Przygoda w niebie” (bułg. 16 l.); RIALTO — ul. Dąbrowskiego 38 — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 i poniedz. od 15.30—20.15 „Szczęśliwa droga” (ameryk. 12 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 14 bajki; g. 15, 17, 19 „Dama z perłami” (NRF 16 l.); poniedz. — nieczynne; SCALA ul. Krauthofera — g. 10.30 i 11.30 bajki; g. 16—20 „Ani widu ani slychu” (franc. 12 l.); pon. g. 16—20 „Male dramaty” (polski 12 lat); TARGOWE — ul. Swierczewskiego — teren MTP — godz. 17 i 19.30 „Natalia” (franc. 16 l.); poniedz. g. 17, 19.30 Cyrano de Bergerac” USA 12 l.); TECZA — ul. Dzierżyńskiego — g. 11, 12.15 „Pileczka i latawiec” (bajka); g. 14 „Miodość Chopina” (polski 12 l.); g. 16—20 „Tajemnice alkowy” (franc. 18 l.); poniedz. g. 16 „Miodość Chopina” (polski 12 l.); g. 18—20 „Tajemnice alkowy” (franc. 18 l.); WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 13 bajki; niedz. i poniedz. g. 15, 17.30, 20 „Wspólny pokój” (polski 18 l.); WOJSKOWE ul. Polna — g. 10 bajki; g. 15, 17, 19.30 „Rzymskie wa-

kiacze” (USA 16 l.); poniedz. g. 17 19.30 „Noc, kiedy przychodzi diabeł” (NRF 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 „Bonjour Paris” (franc. 7 l.); g. 14.45, 17, 19.15 „Cafe pod Minogą” (polski 12 l.); poniedz. — nieczynne WRZOS (Mosina) — g. 13.30 „Wrota Antarktydy” (ang. 7 l.); g. 14.30, 17, 19.30 „Baza ludzi umarłych” (polski 18 l.); poniedz. — nieczynne ZNICZ (Zabikowo) — g. 14 i 16 „Ślad wiesz w noc” (NRD 16 l.); g. 18 i 20 „Dopóki jesteś ze mną” (NRF 16 l.); poniedz. (Luboń) — g. „Ślad wiesz w noc” (NRD 16 l.); FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerwonej — g. 9—21 „Indie”; W WOJEWÓDZTWIE: GNIEZNO — Polonia: „Dziele miłości” (franc., 16 l.); Lech — „Ojciec narzeczonej” (USA, 14 l.); KALISZ — Stylowe: „Zezowate szczęście” (polski, 18 lat); Wolność — „Niebezpieczna przesyłka” (francuski, 14 l.); Syrena — „Los człowieka” (radz. 16 l.); poniedz. „Szukam kam mojej dziewczyny”; LESZNO Panorama: „Zobaczmy się w niedzielę” (polski 18 l.); poniedz. — „Dom pani Tellier” (franc. 18 l.); OSTROW — Roma „Meksyk w ogniu” (meksyk. 16 l.); PILA — Iskra „Córka” (ang. 16 l.); poniedz. „Iwan Groźny” (II seria radz. 16 l.); Radio

PROGRAM II (POZNAŃ)

(NIEDZIELA) 8 — dla wsi: „Od nauki do praktyki rolniczej”; 8.10 — wesół koncert małej ork. dętej pod dyrekcją H. Beimicka; 8.50 — „Radio-problemy”; 9 — koncert — zagadka; 9.25 — kronika studencka; 9.40 — pozn. konc. życzeń; 10.20 — felieton literacki; 10.30 — nowe nagrania; 11 — sprawozd. z I etapu VI Konkursu im. Fr. Chopina; 11.30 — muz. ludowa; 12.10 — poranek symfoniczny; 13.10 — technika i problemy; 13.30 — aud. literacka; 17.20 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18.50 — mel. franc. w wyk. ork. Melachrino; 19.05 — „Ex presabre — telegram-awizo” — progr. kabaretu literackiego „Katarzynka”; 20 — gra sekcstet PR, śpiewa J. Wojtan (baryton); 20.30 — wyniki losowania 145 PGL „Koziołki”; 20.32 — walce z oper i balet-

tów; 21.26 — sport; 21.30 — suita tan.; 21.40 — sprawozd. z I etapu VI Konkursu im. Fr. Chopina; 22.10 — sport. Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21 i 23.50.

PROGRAM II (POZNAŃ)

(PONIEDZIAŁEK) 6.50 — Gimnastyka; 7 — Radio-Reklama; 7.15 — „Błękitna sztafeta”; 7.42 — Wiad. olimpijskie; 7.57 — muzyka; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 — polska muz. lud.; 9.10 — koncert kameralny; 9.40 — Między narodowy Uniwersytet Radiowy; 10 — gra Pozn. 15-tka Radiowa; 10.30 — „Wiza” — wspomnienia Szczyplorskiej; 11 — Sprawozd. z eliminacji I etapu VI Międzynarod. Konkursu Pianistycznego im. Chopina; 11.30 — przekrój muzyczny tygodnia; 12.15 — kalendarz wielko polskiego rolnika; 15.10 — Fala 55; 15.30 — dla dzieci starszych pog. dr. J. Zabińskiego; Monografie zwierząt; 15.50 — Kalman — wiązanka melodii z operetki „Księżniczka Czardasza”; 16 — radiowa wycieczka muzyczna; 16.45 — Słuchacze piszą — my odpowiadamy — opr. St. Kubiak; 17 — Solowe utwory P. Czajkowskiego; 17.32 — reportaż red. Janusza Matużyńskiego; 17.45 — niedzielne remanenty sportowe; 17.50 — taneczne rytmy; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 — „Co się wam najbardziej w tej audycji podoba”; 19.35 — o Pierwszym Międzynarod. Konkursie Muzykologicznym poświęconym twórcości Chopina; 19.50 — konc. Ork. Rozgl. Łódzkiej PR p. dyr. Henryka Debicha; 20.25 — „Od A do Z” — Encyklopedia artystyczna; 20.40 — konc. Chóru Chłopięcącego przy Państw. Filh. w Poznaniu, dyryg. St. Śtuligrosz; 21.27 — sport; 21.40 — mel. tan. gra ork. Joe Loma; 22 — „Czy Wszczęst miał początek?”; 22.15 — „Powrót do życia” — fragm. pow. J. Paradowskiego; 22.45 — mistrzowskie wykonania arcydzieł muzycznych; 23.13 — muzyka taneczna. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25 (P-6), 19, 21, 23.50.

Telewizja

(NIEDZIELA) 14 — Rozmawiamy z telewizjami; 14.15 — Film dokumentalny „Do bramki”; 15.50 — Miś z okienka; 16.55 — Wiersze i pieśni Garcii Lorca; 17.25 — Transm. I tercji meczu hokeja na lodzie Legia — Górnik; 18.05 — Teleturniej — „Zgad-

nij kim jestem”; 19.05 — Dziennik; 19.50 — Recital fortepianowy — prof. Pawła Serebriakowa (W-wal); 20.10 — Reportaż filmowy z Olimpiady Zimowej; 20.25 — Film fab. prod. Czechosłow. „Lato” od lat 18 (lok.).

(PONIEDZIAŁEK)

17.20 — Estrada poetycka pt. „Karnawałowe Confeetti”; 17.50 — „Luna nad Zagłębiem” — rep.; 18.20 — film krótkometrażowy; 18.35 — „Eureka”; 19.10 — film krótkometrażowy; 19.30 — Dziennik; 20 — Informacje z Zimowych Igrzysk Olimpijskich; 20.15 — Film krótkometr.; 20.30 — Telew. Studio literackie — Insc. pt. „Rzeczywistość” — J. Putramenta.

Koncerty

(Poniedziałek) — AULA UAM — g. 19.30 — recital fortepianowy Beveridge Webster (USA)

Wystawy

KLUB SARP (St. Rynek 56) — 6.11—21 wystawa warszawskiego artysty — grafika Olgierda Sawickiego; HALL NOWEGO RATUSZA — wystawa prac Józefa Kaliszana (codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 8—15); SALA POZN. TOW. FOTOGRAFIKÓW (Paderewskiego 7) — g. 10—13 i 16—19 — II Indywidualna wystawa fotografiki J. Myszkowskiego; CBWA (Odwach) — g. 10—17 (tylko w niedzielę) — wystawa prac plastyków wrocławskich;

Dyżury pełnia

(NIEDZIELA) PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chirurgia wewnętrzna) — ul. Długa 1/2, tel. 40-04. (PONIEDZIAŁEK) SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (chir. i wewn.) — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56. (NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK) SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska nr 16, telefon 620-00, codziennie od godz. 18 do 6 rano; w święta od 15. PTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.